

Głęboka ekologia naszą inspiracją

Minęło 50 lat od momentu gdy norweski filozof Arne Naess po raz pierwszy użył określenia głęboka ekologia. Bezpośrednią inspirację dla Naessa aby zająć się ochroną środowiska dała Rachel Carson, amerykańska biologka, która dekadę wcześniej opublikowała głośną książkę „Milcząca wiosna” o niszczycielskim działaniu pestycydów i generalnie wielkiej destrukcji środowiska. Idee zasiane przez Carson pchnęły go mocniej w stronę intensywniejszej pracy nad stworzeniem podwalin *deep ecology*. Porzucił pracę na uczelni, usystematyzował terminologię nowej filozofii przyrody, i sam aktywnie zaczął tworzyć społeczny ruch głębokiej ekologii.

Ta zapładniająca myśl dotarła też do Polski. Stało się to w połowie lat 80., i doprowadziło to powstania ruchu społecznego, którego ucieleśnieniem, kilka lat później, stała się organizacja o nazwie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Przekuwała w czyn słowa, które płynęły z filozofii głębokiej ekologii. Robi to do dzisiaj, prowadząc liczne działania dla ochrony dzikiej przyrody czy przypominając o ważności więzi człowieka z naturą, o tym, że „wszystko jest ze sobą powiązane”.

Filozofię głębokiej ekologii stworzył człowiek świadomy konsumeryzmu pożerającego zasoby Ziemi. Dlatego podkreślał: „Ludziom, którym udaje się utrzymać niski materialny poziom życia i jednocześnie prowadzić głębokie intensywne życie wewnętrzne, jest o wiele łatwiej konsekwentnie utrzymywać głębokie, ekologiczne spojrzenie i działać zgodnie z nim”.

Po półwieczu istnienia filozofii głębokiej ekologii i ruchu społecznego zbudowanego wokół niej wiemy, że nauką, jaką możemy wynieść z tego, co głosił Arne Naess, jest bycie: aktywnym na polu działań, których celem jest ochrona przyrody i ochrona każdego życia, siedliska czy krajobrazu, oraz nieustanny zachwyt nad pięknem tego świata.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek